

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 stycznia 2017r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu w XVII Wydziale Karnym-Odwoławczym w składzie:

Przewodniczący: SSO Dorota Maciejewska-Papież

Protokolant: st.prot.sąd. Karolina Tomiak

po rozpoznaniu w dniu 18 stycznia 2017r.

sprawy **M. M.**

obwinionej o wykroczenie z art. 92 § 1 k.w.

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę obwinionej

od wyroku Sądu Rejonowego w Grodzisku Wlkp.

z dnia 7 kwietnia 2016r., sygn. akt. II W 174/15

1. zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy.
2. zasądza od obwinionej na rzecz Skarbu Państwa kwotę 50 zł tytułem zryczałtowanych wydatków za postępowanie przed Sądem II instancji oraz wymierza jej opłatę za drugą instancję w kwocie 50 zł.

Dorota Maciejewska-Papież

UZASADNIENIE

M. M. została obwiniona o to, że w dniu 20 lutego 2015 roku o godz. 14:00 w miejscowości S. na Stacji Paliw P.przy ul. (...) w woj. (...) będąc kierującą pojazdem H. o nr rej. (...), nie dostosowała się do znaku poziomego P-24 i zaparkowała wymieniony pojazd w miejscu dla osób niepełnosprawnych pomimo braku karty uprawniającej do postoju w tym miejscu, tj. o czyn z art. 92 § 1 kw.

Wyrokiem Sądu Rejonowego w Grodzisku Wielkopolskim z dnia 7 kwietnia 2016 r., w sprawie o sygn. akt II W 174/15, uznano obwinioną M. M. za winną opisanego wyżej wykroczenia określonego w art. 92 § 1 kw i za to na podstawie art. 92 § 1 kw w zw. z art. 24 § 1 i 3 kw wymierzono jej karę 500 złotych grzywny.

Z kolei na podstawie art. 118 § 1 kpw, art. 3 ust. 1 i art. 21 pkt 2 ustawy o opłatach w sprawach karnych zasądzono od obwinionej na rzecz Skarbu Państwa zryczałtowane wydatki postępowania w wysokości 100,00 złotych oraz wymierzono opłatę 50,00zł.

Powyższe orzeczenie zostało w całości zaskarżone przez obrońcę obwinionej, który wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w całości przez uniewinnienie obwinionej od zarzucanego jej czynu oraz zasądzenie od Skarbu Państwa na rzecz obwinionej kosztów postępowania sądowego w I instancji, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego według norm przepisanych, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i umorzenie postępowania, czy też uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przez Sąd I instancji.

Apelujący wniósł także o zasądzenie od Skarbu Państwa na rzecz obwinionej kosztów postępowania sądowego w II instancji, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego według norm przepisanych.

Sąd Okręgowy zważył co następuje:

Apelacja obrońcy obwinionej okazała się niezasadna.

W ocenie Sądu Okręgowego, Sąd I instancji należycie przeprowadził postępowanie dowodowe i dokonał wnikliwej, wszechstronnej, zgodnej z wymaganiami art. 7 k.p.k. w zw. z art. 8 kpw oceny dowodów, mających istotne znaczenie dla merytorycznego rozstrzygnięcia sprawy. Także uzasadnienie zaskarżonego wyroku spełniało wymagania określone w art. 424 kpk w zw. z art. 82 § 1 kpw, co umożliwiło jego kontrolę instancyjną. Sąd Okręgowy nie dopatrył się również w rozpoznawanej sprawie bezwzględnych podstaw odwoławczych.

W pierwszej kolejności należy wskazać, iż Sąd Rejonowy dokonał wnikliwej analizy zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego. Z wywodami w tym zakresie należy się zgodzić w pełni i nie ma potrzeby ponownego szczegółowego czynienia takowej oceny, sprowadzałaby się ona bowiem do powielenia argumentacji Sądu meriti. Obrońca obwinionej zaś nie przedstawił okoliczności, które skutecznie mogłyby podważyć owo rozumowanie Sądu I instancji.

Trudno podzielić argumenty obrońcy kwestionujące sprawstwo obwinionej ze względu na istnienie zagrożenia zdrowia jej syna, będącego pasażerem prowadzonego przez nią samochodu, albowiem nie znajdują one odzwierciedlenia w zgromadzonych wiarygodnych dowodach.

Trudno w tym zakresie dać wiarę akcentowanym przez obrońcę wyjaśnieniom obwinionej.

Analiza zapisu monitoringu stacji paliw, obejmującego czas, gdy na jej terenie znajdowała się obwiniona, pozwala na jednoznaczne stwierdzenie, że M. M. mogła bez przeszkód zatrzymać się w innym miejscu, jak to czyniły inne pojazdy.

Przede wszystkim jednak wskazany zapis z kamer znajdujących się na stacji paliw pokazuje, iż obwiniona wraz z synem z dużym spokojem poruszała się po terenie stacji paliw, poświęcając czas na ocenę oferowanego w budynku stacji asortymentu, oczekiwanie w kolejce do kasy, zakup hot-dogów, czy też przyrządzenie sobie kawy w automacie, zanim z powrotem udała się do samochodu. W tym czasie dziecko towarzyszyło obwinionej poruszając się o własnych siłach, a jego zachowanie nie wskazywało w żadnym momencie, że wymaga szczególnej opieki obwinionej czy osób trzecich. Wobec czego trudno uznać, aby w tym samym momencie istnieć miało zagrożenie życia czy zdrowia chłopca.

Treść wspomnianego wyżej nagrania znalazła także odzwierciedlenie w, słusznie uznanych za wiarygodne przez Sąd Rejonowy, zeznaniach świadków M. K. i A. S., którzy potwierdzili, iż wbrew temu co podnosi apelujący, zachowanie dziecka obwinionej w żaden sposób nie wskazywało na poważne problemy zdrowotne, które mogłyby uzasadniać zaparkowanie na miejscu przeznaczonym dla niepełnosprawnych.

Tym samym, podzielić należy stanowisko Sądu I instancji wskazujące, iż wyjaśnieniom obwinionej co do stanu zdrowia jej syna w chwili czynu (w szczególności utracie przez niego przytomności) przeczy również samo jej postępowanie po zatrzymaniu auta. Jakkolwiek nie budzi wątpliwości, iż każdy człowiek inaczej reaguje na nagle i stresujące sytuacje, to jednak zachowanie obwinionej, spokojne, opanowane, nie zdradzające żadnych oznak silnego zdenerwowania (naturalnego w sytuacji złego stanu zdrowia dziecka, a zwłaszcza nagłej utraty przez nie przytomności), nie daje podstaw do uznania, iż stan zdrowia dziecka był tak zły, by uniemożliwił racjonalne postępowanie i uzasadniał łamanie zasad ruchu drogowego. Przy tak drastycznym – jak wskazuje obwiniona – pogorszeniu się stanu zdrowia dziecka naturalnym byłoby również podjęcie kroków zmierzających do niezwłocznego uzyskania pomocy medycznej (choćby poprzez wezwanie karetki pogotowia) nic takiego jednak nie miało miejsca. Obwiniona spokojnie wraz z dzieckiem dokonała zakupów na stacji paliw i później (po przyjeździe do P.) udała się z synem do lekarza.

W ocenie Sądu II instancji odmienne wywody apelującego, akcentujące w szczególności, iż obwiniona ze względu na stan zdrowia dziecka podjęła decyzję o jak najszybszym zatrzymaniu samochodu i udzieleniu pomocy, stanowią jedynie polemikę ze stanowiskiem Sądu I instancji.

Nie zmienia powyższej oceny treść pisma sporządzonego przez J. P. (trenera obozu, na którym miał przebywać chłopiec) czy zaświadczenie lekarskie. I do tych dokumentów odniósł się Sąd I instancji, a przedstawione argumenty trudno odrzucić.

Podkreślić należy, iż w kontekście informacji przedstawionych przez J. P. zdziwienie może budzić postępowanie autorki pisma już w trakcie samych zajęć – akcentowane przez nią tak istotne pogorszenie się stanu zdrowia dziecka podczas treningu i podkreślana konieczność „konsultacji lekarskiej celem wykluczenia objawów poważnie zagrażających zdrowiu” (k.54) nie spowodowały jednak wezwania pomocy lekarskiej już w trakcie owych zajęć.

Przedłożone przez obwinioną zaświadczenie lekarskie (k. 53) również nie przesądza tego, że syn oskarżonej w chwili postoju na stacji benzynowej w S., znajdował się w takim stanie zdrowia jak opisany przez lekarza rodzinnego. Owe wysoce niepokojące objawy stwierdzone przez lekarza także jednak nie skutkowały niezwłocznym wezwaniem karetki i przewiezieniem chorego do szpitala (podano jedynie leki na obniżenie temperatury).

W kontekście powyższego, argumenty na poparcie tezy o zaistnieniu stanu wyższej konieczności nie mogą znaleźć uznania. Gdyby w istocie syn obwinionej znajdował się w na tyle słabej kondycji zdrowia, jak to wskazuje apelujący (tzn. mając wysoką gorączkę, czy też będąc w stanie hiperglikemii, czy wręcz tracąc przytomność) to z pewnością opiekunowie dziecka zapewniliby mu niezwłocznie odpowiednią pomoc medyczną czy to już na miejscu treningu sportowego, czy też natychmiast po tak istotnym pogorszeniu się stanu zdrowia jak utrata przytomności.

W opinii Sądu Okręgowego, nie zasługiwały również na uwzględnienie zarzuty obrońcy obwinionej wskazujące, iż obwiniona nie miała obowiązku stosować się do wspomnianego znaku drogowego (P-24 „miejsce dla pojazdu osoby niepełnosprawnej”).

Po pierwsze należy wskazać, iż uzyskane w toku postępowania odwoławczego informacje wskazują, że teren przedmiotowej stacji paliw stanowił „strefę ruchu”. Wprawdzie zebrane dokumenty (pisma KP w S. i P.) nie wskazują dokładnie na datę oznakowania tego terenu stosownymi znakami drogowymi, to jednak pozostałe pośrednie informacje zawarte w owych dokumentach pozwalają uznać, że w inkryminowanym dniu takowe oznakowanie już istniało (k. 135, 139, 162, 164-167).

Należy w tym miejscu wskazać, iż owe dokumenty, jak również zeznania przesłuchanego na rozprawie apelacyjnej świadka B. Z. nie budzą wątpliwości, nie były też kwestionowane przez żadną ze stron.

Niezależnie jednak od powyższego, powyższe ustalenia nie mają tak kluczowego znaczenia w świetle treści ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. Prawo o ruchu drogowym (w brzmieniu obowiązującym w dniu zdarzenia). Art. 1 ust. 1 tejsze Ustawy wskazuje, iż ustawa określa: zasady ruchu na drogach publicznych, w strefach zamieszkania oraz w strefach ruchu, zasady i warunki dopuszczenia pojazdów do tego ruchu, a także działalność właściwych organów i podmiotów w tym zakresie, wymagania w stosunku do innych uczestników ruchu niż kierujący pojazdami, zasady i warunki kontroli ruchu drogowego. Co istotne, w ust. 2 przywoływanego przepisu - nota bene wspomnianego przez samego apelującego, jednakże w okrojonej części - stwierdzono jednoznacznie, iż przepisy ustawy stosuje się również do ruchu odbywającego się poza miejscami wymienionymi w ust. 1 pkt 1, w zakresie:

- koniecznym dla uniknięcia zagrożenia bezpieczeństwa osób

- wynikającym ze znaków i sygnałów drogowych.

Mając na uwadze powyższe, nawet przy założeniu, iż w dniu zdarzenia na stacji paliw nie była jeszcze oznakowania „strefa ruchu”, to i tak nie zmienia faktu, iż M. M., w myśl art.1 ust.2 ustawy prawo o ruchu drogowym była zobowiązana do zastosowania się do obowiązujących na terenie stacji paliw znaków drogowych, w tym znaku poziomego P-24 „miejsce dla pojazdu osoby niepełnosprawnej”, czego jednakże nie uczyniła.

Nie ulega przy tym wątpliwości, iż oznakowanie stacji paliw umieszczone zostało z dochowaniem stosownych wymogów, przez podmiot do tego uprawniony (na co wskazuje jednoznacznie treść pism Urzędu Marszałkowskiego Województwa (...) k. 129, Starosty (...) k. 131, P.k. 135, 162, 169 oraz zeznania świadka B. Z. k. 158-159).

Tym samym jako nieuprawnione należało uznać odmienne w swej treści twierdzenia apelującego.

Podkreślić trzeba, iż każdy uczestnik ruchu drogowego musi dostosowywać się do norm prawnych go regulujących, w tym znaków drogowych, obowiązujących w danym miejscu.

Jak już wskazano – nie zaistniały okoliczności uniemożliwiające zastosowanie się do wzmiankowanego znaku drogowego.

Obwiniona jak każdy uczestnik ruchu drogowego winna była się zastosować do znaków drogowych, obowiązujących na przestrzeni, po której się poruszała. Usprawiedliwienie swego postępowania rzekomym stanem zagrożenia życia swego dziecka, którego nie potwierdza zebrany w aktach sprawy wiarygodny materiał dowodowy, bez stosownej weryfikacji prawidłowości takich poczynań przez pryzmat zasad ruchu drogowego i uregulowań wyznaczonych stosownymi znakami drogowymi nie świadczy przy tym o poważnym traktowaniu przez obwinioną obowiązków spoczywających na niej jako kierowcy pojazdu.

Podzielić należało zarazem ocenę prawną zachowania obwinionej, dokonaną przez Sąd I instancji. Z ustaleń poczynionych w rozpoznawanej sprawie jednoznacznie wynikało, że obwiniona w 20 lutego 2015 roku o godz. 14:00 w miejscowości S. na Stacji Paliw PKN (...) przy ul. (...) w woj. (...) będąc kierującą pojazdem H. o nr rej. (...), nie dostosowała się do znaku poziomego P-24 i zaparkowała wymieniony pojazd w miejscu dla osób niepełnosprawnych pomimo braku karty uprawniającej do postoju w tym miejscu, czym wypełniła znamiona wykroczenia z art. 92 § 1 kw.

Podsumowując powyższe należy uznać, że nie potwierdziły się sformułowane przez apelującego zarzuty obrazy art. 7 kpk w zw. z art. 8 kpw, czy też naruszenie prawa materialnego w postaci art. 16 § 1 kw czy art. 92 § 1 kw, które skutkować musiałyby dyskwalifikacją zaskarżonego orzeczenia.

Mając na uwadze treść i zakres apelacji ocenie należało poddać również wymierzoną obwinionej karę. Rozstrzygnięcie w tym zakresie również nie budzi wątpliwości. Sąd Rejonowy kreując wymiar kary uwzględnił wszelkie związane z tą materią dyrektywy, odnosząc się zarówno do okoliczności czynu, zasad prewencji indywidualnej, jak też prewencji generalnej, a przedstawione argumenty uzasadniające tak rodzaj, jak i wymiar orzeczonej kary zasługują na uwzględnienie i uznanie. Orzeczona grzywna w kwocie 500 złotych spełnia wszelkie reguły wymiaru kary i z całą pewnością nie razi niewspółmiernością, zwłaszcza w aspekcie surowości.

Mając powyższe na uwadze, nie dopatrując się żadnych podstaw do jakiegokolwiek ingerencji w treść badanego orzeczenia, Sąd Okręgowy na podstawie art. 437 § 1 kpk w zw. z art. 109 § 2 kpw utrzymał zaskarżony wyrok w mocy.

O kosztach postępowania odwoławczego orzeczono na podstawie art. 636 § 1 kpk w zw. z art. 119 kpw oraz § 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 10 października 2001 r. w sprawie wysokości zryczałtowanych wydatków postępowania oraz wysokości opłaty za wniesienie wniosku o wznowienie postępowania w sprawach o wykroczenia (Dz. U z 2001 r., nr 118, poz. 1269), a także art. 1, art.3 ust. 1 i art. 8 w zw. z art. 21 pkt 2 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (t.j. Dz.U z 1983 r., nr 49, poz. 223 ze zm.).

Dorota Maciejewska-Papież